



tekst

JOANNA MAZUREK

redaktor wydania

Wielka klepsydra stoi przed ratuszem i odmierza czas do ogłoszenia zdobywcy tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. Lublin czeka na tę chwilę od kilku lat. Czy mamy szansę, mogą Państwo ocenić sami, czytając str. IV–V. Na str. III zachęcamy do włączenia się w wydarzenie, jakiego jeszcze w Lublinie nie było – Maraton Biblijny. W obecnym numerze także o utalentowanych chórzystach z Poniatowej (str. VIII) oraz o tym, jak jako archidiecezja dziękowaliśmy Bogu za beatyfikację Jana Pawła II (str. VII).

krótko

Do dukata!

KRASNYSTAW. Między 3 a 5 czerwca odbędą się Dni Krasnegostawu. W programie m.in. premiera dukata miejskiego – 6 Krasnych, „Zjazd Minigwiad”, konkursy, gry i zabawy z nagrodami, przegląd lokalnych zespołów muzycznych i tanecznych, dzień otwarty w muzeum regionalnym, pokaz motocykli, koncert Norwidowski oraz rajd pieszy i rowerowy po ziemi krasnostawskiej. Szczegółowy program można znaleźć na stronie www.krasnystaw.pl.



Festiwal Dziedzictwa Jana Pawła II w Kraśniku

Przemycać papieża

– Chcemy wspierać każdego, kto w śpiewie, słowie, obrazie i czynie chce utrwalić świadectwo jego życia – podkreśla Krzysztof Wiśliński, jeden z organizatorów.

Uczył przede wszystkim miłości do drugiego człowieka. Bardzo szybko o tym zapominamy, co powoduje, że wśród nas jest coraz więcej cierpienia. Przez festiwalowe wydarzenia chcemy „przemycać” naukę Papieża Polaka – dodaje K. Wiśliński.

Okazji do tego nie brakowało. Już pierwszego dnia festiwalu, 17 maja, odbył się spektakl poetycki inspirowany życiem i nauczaniem Jana Pawła II. W specjalnym konkursie swoją wiedzę o papieżu sprawdzili uczniowie. Podczas plenerowej imprezy pod hasłem „Zagraj Barkę” ok. 80 dzieci na różnych instrumentach zagrało piosenkę, którą Ojciec Święty tak bardzo lubił. Dzień Papieskiej Kremówki, a właściwie wieczór poetycko-muzyczny, połączony był z degustacją ulubionych ciastek Jana Pawła II. Dochód z ich sprzedaży organizatorzy przeznaczą na pomoc najmłodszym z ubogich rodzin.

Spotkania Jana Pawła II z kraśniczanami przypominała wystawa w Centrum Kultury i Promocji. Odbył się także pierwszy rajd papieski, który rozpoczął się przy Szkole Podstawowej nr 6, a zakończył piknikiem i zabawą z papieskimi akcentami nad kraśnickim zalewem. Ciekawostką był także konkurs pieśni papieskiej, który odbył się w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci do lat 15 i dorośli. Uczestnicy mieli za zadanie przygotować co najmniej jeden utwór napisany do tekstu Karola Woj-

tyły bądź Jana Pawła II lub do własnego tekstu inspirowanego życiem i dziedzictwem Papieża Polaka w kategorii „Gościa” utwory autorskie lub nowe wykonania znanych utworów w nowych aranżacjach.

– To już piąty konkurs. Zauważamy, że z roku na rok poziom jest coraz wyższy, zarówno jeśli chodzi o przygotowanie wykonawców, jak i szersze spektrum stylów muzycznych – mówi diakon Krzysztof Flis, jeden z jurorów. – Przez poezję, którą śpiewamy, odkrywamy Jana Pawła II na nowo – tłumaczy Jadwiga Brzozowska z zespołu Didymos, który zdobył grand prix festiwalu. – Papież był naszym przyjacielem. Ja każdy utwór bardzo przeżywam – zapewnia.

Na stronie www.festiwal.djp2.pl można przeczytać listy do papieża, które zwyciężyły w konkursie literackim „Serdecznym atramentem...”. Festiwal Dziedzictwa Jana Pawła II zakończył się 22 maja koncertem „Bogu dziękujcie, ducha nie gaście” w wykonaniu Chóru Kameralnego Canticum Canticorum i jego przyjaciół.

Joanna Mazurek



Festiwalowa statuetka U GÓRY: Grand prix festiwalu zdobył zespół Didymos

GRAND PRIX
Konkursu Pieśni Papieskiej
V Festiwalu Dziedzictwa Jana Pawła II

Trzy dni dziękowania



Cyklści ubrani byli w koszulki przygotowane specjalnie na pielgrzymkę

KRAŚNIK. Pokonali ponad 300 km rowerem, żeby uczcić bł. Jana Pawła II. Rowerową pielgrzymkę z Kraśnika na Jasną Górę odbyli po raz czwarty. Tym razem było ich 12, głównie kraśniczan, ale dołączyli do nich także osoby z Radomia i Świdnika.

Do jasnogórskiego sanktuarium rowerzyści dotarli 15 maja. Wzięli udział we Mszy św. i Apelu Jasnogórskim. Biblioteczki klasztornej Jasnej Góry przekazali numer czasopisma „Czuwanie” wydawanego przez Bractwo Księstwa Stanisława Zielińskiego.

Były pola, jest kościół



Parafia bł. ks. Jerzego Popiełuszki była erygowana jako jedna z pierwszych pod tym wezwaniem w Polsce

LUBLIN. Parafia pw. bł. ks. Jerzego Popiełuszki na Wrotkowie przeżywała swoją pierwszą wizytację kanoniczną. Przeprowadził ją bp Ryszard Karpiński. – Kiedy 52 lata temu po święceniach kapłańskich trafiłem do parafii św. Teresy, tu, na Wrotkowie, były tylko pola. Dziś powstaje nowa świątynia – mówił. Sprawozdanie z funkcjonowania parafii, która

istnieje od niespełna roku, złożył ks. Grzegorz Trąbka, proboszcz. Działa w niej już kilka grup. Powstały dwie schole: dziecięca i młodzieżowa oraz cztery koła różańcowe. Regularne spotkania mają również ministranci i Domy Kościoła Ruchu Światło-Życie. Podczas jednej z Mszy św. w dniu wizytacji 33 osoby przyjęły sakrament bierzmowania.

Czują klimat

LUBELSZCZYZNA. Do pracy pieszo lub rowerem zamiast samochodem. Takie wyzwanie przez dziesięć dni realizowała grupa pracowników Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miasta. Wszystko w ramach konkursu Towarzystwa dla Natury i Człowieka pod hasłem „Klimatyczny urzędnik”. Jego celem było ogra-

niczenie emisji dwutlenku węgla, wydzielanego przez samochody podczas dojazdów do pracy. Urzędnicy podzielili byli na cztery grupy, a ich wysiłki można było śledzić na blogu. Każda z grup spisywała utrudnienia, jakie na co dzień muszą pokonywać piesi, rowerzyści i pasażerowie komunikacji miejskiej.

Kierownik na medal

WOJEWÓDZTWO. Stanisław Lis, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu KUL, odebrał Medal Wojewody Lubelskiego. Otrzymał go za zaangażowanie i przygotowanie sportowe studentów Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na Mistrzostwa

Polski Wyższych Seminariorów Duchownych i Zakonnych w piłce nożnej, za opiekę szkoleniową nad niepełnosprawnymi studentami KUL, a także promocję lubelskiego sportu akademickiego na arenie ogólnopolskiej. Przekazanie medalu odbyło się w siedzibie LUW.



Odznaczenie wręczyła wojewoda Genowefa Tokarska

Dzięki za odwagę

WOJEWÓDZTWO. 19 maja odbyły się wojewódzkie obchody Dnia Strażaka. Rozpoczęła je Msza św. w lubelskiej archikatedrze. Po niej, już w Urzędzie Wojewódzkim, najbardziej zasłużeni otrzymali odznaczenia państwowe i resortowe, wyróżnienia i awanse na wyższe stopnie służbowe. Obec-

nie w województwie lubelskim pożary gasi 29 jednostek ratowniczo-gaśniczych. W ubiegłym roku strażacy wzięli udział w 19 970 zdarzeniach, czyli średnio w 55 dziennie. Większość z nich (13 480) to miejscowe zagrożenia, a 6 100 to pożary. Wartość uratowanego mienia to 299 724 tys. zł.



Medale za długoletnią służbę otrzymało aż 80 strażaków

Jubileusz sióstr

LUBLIN. 19 maja w Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego obchodzono Dzień Położnej i Pielęgniarki, w tym roku połączony z 20-leciem samorządu zawodowego pielęgniarek i położnych. Nie zabrakło odznak honorowych „Za Zasługi dla Samorządu”. Specjalnie wystąpił też lubelski Teatr Muzyczny.

I Maraton Biblijny w Lublinie

Bieg pod prąd

– Jeżeli nie pokocha się słowa Bożego, to nie da się nim żyć – podkreśla ks. Maciej Domański.

nizowany od 2009 r. w Kraśniku Fabrycznym, w Lublinie – po raz pierwszy.

Nie tylko dla katolików

Ksiądz Maciej Domański podkreśla, że aby wziąć udział w maratonie, nie tylko nie trzeba być z Lublina ani nawet z naszej archidiecezji. Serdecznie przyjęci będą nawet ci, którzy nie są katolikami. – Do maratonu, który odbył się dwa lata temu w Kraśniku, zgłosiły się dwie osoby z Kościoła zielonoświątkowego. Bardzo kochały Pismo Święte i nie przeszkadzało im, że czytanie odbywa się w świątyni katolickiej – opowiada.

Żeby czytać Biblię na głos podczas maratonu, trzeba się zapisać. Jeśli będą jeszcze miejsca, można to robić nawet do ostatniej chwili, czyli do 5 czerwca. Można się zgłaszać po każdej Mszy św. lub do kancelarii parafialnej od 9.00 do 10.00 i od 15.30 do 17.30. Trzeba wybrać termin, w którym chciałoby się czytać, a także zostawić swoje imię i nazwisko oraz numer telefonu na liście czytających. Warto pamiętać, że można przeczytać więcej niż jeden

Wyzwania podjęła się parafia pw. św. Michała Archanioła. Polega ono na tym, żeby od 5 do 11 czerwca przeczytać całe Pismo Święte: od Księgi Rodzaju po Apokalipsę. Samo czytanie nie jest tu jednak najważniejsze. – Nie robimy sztuki dla sztuki. Nie chodzi o to, żeby przeczytać książkę. Mamy usłyszeć słowo Boże, odkryć na nowo Pismo Święte, zobaczyć, że jest w nim wiele treści, które dotyczą naszego życia, spraw radosnych i smutnych. To jest żywe słowo, które zostało spisane, byśmy zrozumieli, że Pan Bóg w tym wszystkim uczestniczy. Byśmy odkryli, że to słowo realizuje się w Jezusie Chrystusie – wyjaśnia ks. M. Domański, koordynator akcji.

Maraton Biblijny to w Polsce stosunkowo nowa inicjatywa. Po raz pierwszy odbył się 6 lat temu w Poznaniu. W archidiecezji lubelskiej jest orga-

fragment. Każdemu zostanie przydzielony konkretny urywek i podany dokładny co do minuty czas, kiedy będzie czytał. Organizatorzy dodają, że w domu warto przeczytać wyjątek kilka razy, zastanawiając się, jak odnosi się on do naszego życia i relacji z Bogiem. Czytający powinien zgłosić się do recepcji maratonu kwadrans przed wyznaczonym czasem. Tam też, jak podkreśla ks. M. Domański, każdy będzie mógł odebrać certyfikat, że uczestniczył w akcji.

Od niedzieli do soboty

Maraton ruszy 5 czerwca o 13.00, a zakończy się 11 czerwca ok. 17.30 uroczystymi nieszporem w wigilię Zesłania Ducha Świętego. Jedyne przerwy w lekturze zaplanowane są na czas Mszy św. W dzień czytanie będzie się odbywało na zewnątrz kościoła przy specjalnej ambonie. W nocy – wewnątrz świątyni. Uczestnictwo w maratonie nie jest zarezerwowane tylko dla czytających. – Można po prostu przyjść i posłuchać tego, co Pan Bóg

przez wieki mówił do człowieka, jak się objawiał, jak człowiek odnajdywał kontakt z Bogiem w różnych sytuacjach. Wiele postaci biblijnych, takich jak Daniel, Józef Egipski czy Abraham, przeżywało bardzo trudne sytuacje, odpowiadające naszemu życiu – mówi koordynator.

– Chciałabym podczas maratonu nie tylko przeczytać fragment Pisma Świętego, ale też sama usłyszeć to, co On chce mi powiedzieć, czego ode mnie pragnie tu i teraz, w takich a nie innych realiach mojego życia. Żyję w ciągłym biegu, wszystko jest do zrobienia na wczoraj. Nielatwo jest się zatrzymać i pochylić nad Bożym słowem – mówi Monika Zając, od niedawna członkini Dzieła Biblijnego Archidiecezji Lubelskiej, a od dwóch lat uczestniczka Kursu Formacji Biblijnej. – Wierzę, że maraton będzie dla mnie chwilą oderwania się od tego wszystkiego, za czym codziennie pędzę, o co tak bardzo zabiegam, i spojrzenia na to z perspektywy Bożego słowa i jego logiki, która często daje zupełnie inny obraz naszych planów, dążeń; czasem wręcz odwracając nam ten świat, który sami chcemy sobie zbudować, zupełnie do góry nogami – dodaje.

Joanna Mazurek

JOANNA MAZUREK



GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Rafał Olchawski – dyrektor
oddziału, Agnieszka Gieroba,
Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek



Największa międzynarodowa impreza kulturalna w mieście przyciąga tłumy widzów



Lubelski bezmiar szaleństw



W akcji „Za!-loguj się do ESK 2016” wzięli udział i duzi, i mali



Lublin idzie po tytuł przebojem



Jak uświadomić ludziom ważność naszych starań o tytuł ESK 2016? – zorganizować nietypowy happening



Praca wolontariuszy ESK 2016 jest nieoceniona



Już za niecały miesiąc wszystkie kule będą na dole

Ostatnia prosta

EUROPEJSKA
STOLICA KULTURY.

Klepsydra ustawiona przed lubelskim ratuszem zaczęła odmierzać dni pozostałe do ogłoszenia zwycięzcy w walce o tytuł ESK 2016 i... niszczeje. – To świadomy zabieg – wyjaśnia jej twórca Jarosław Koziara – rdzewieje i podkreśla tym samym upływ czasu. Taka jest jej rola.



Polska pięknieje i Lublin pięknieje

tekst

JUSTYNA JAROSIŃSKA

jjarosinska@goscniedzielny.pl

Urządzenie puszczone w ruch 13 maja, kiedy to do Ministerstwa Kultury w Warszawie trafiła ostatnia już aplikacja uzupełniająca, w której Lublin pretenduje do miana Europejskiej Stolicy Kultury 2016 roku. W klepsydrze

umieszczono 40 kul. Codziennie w dół spada jedna. Kiedy wszystkie znajdą się na dole, wszystko już będzie jasne.

Na tropie tytułu

W wygranej Lublina w tej niecodziennej walce wierzy wielu mieszkańców. – Mamy niewątpliwie tytuł do tego, żeby Lublin był w centrum uwagi europejskiej – mówi biskup Mieczysław Ciszło. – Z racji

swojej historii, wielokulturowości, wielonarodowości, ale także z racji tego, co prezentuje dzisiaj jako miejsce spotkań kultur i narodów. Wojtek Kornet jest fotografem, który między innymi współtworzył lubelską aplikację, dołączając do niej zdjęcia. – Dla mnie przede wszystkim najważniejsze jest to, w jaki niesamowity sposób idea Lublin ESK 2016 zaktywizowała i zjednoczyła ludzi. Wszyscy mamy

świadomość, w jakiej sytuacji znajdują się nasze miasto i nasz region. Dlatego naprawdę wierzę w zdobycie tytułu. W pewien sposób już go zdobyliśmy, angażując się w projekt – dodaje.

W starania o zwycięstwo zaangażowali się nie tylko urzędnicy, ale także zwykli lublinianie. Z końcem marca na placu Litewskim zawisł baner o wymiarach 6 na 12 metrów z podpisami 9 ty-

się osób popierających walkę Lublina o prestiżowy tytuł. Wolontariusze ESK 2016 podczas akcji za-tytułowanej „Za!-loguj się do Europejskiej Stolicy Kultury” zbierali je przez miesiąc w szkołach, na uczelniach, w galeriach oraz w instytucjach kultury. Także ci sami wolontariusze na ulicach Lublina na początku kwietnia zorganizowali akcję „Na tropie ESK”, promującą w niekonwencjonalny sposób ideę ESK w naszym mieście. Była pielęgniarka badająca puls Europejskiej Stolicy Kultury, lekarz słuchający bicia serca ESK, a nawet Widzący z Lublina, który przepowiadał przyszłość dla miasta. Na finiszu walki nie bez znaczenia jest

Jedni żonglują, inni chodzą na szczudłach

że Lublin jest małym miastem, to jednak może się pochwalić taką energią, której inni nie mają.

Bądźmy czujni

W II etapie konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r. Lublin rywalizuje z Gdańskiem, Katowicami, Warszawą i Wrocławiem. Głównym punktem składanej przez nas aplikacji jest specyficzne miejsce i rola Lublina – nazywanego Bramą Wschodu – w dialogu, kontaktach i współpracy z kulturą i religią krajów za wschodnią granicą, spoza Unii Europejskiej, m.in. Ukrainą, Białorusią czy Rosją.

Tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 r. otrzymają dwa miasta – jedno polskie i jedno hiszpańskie. Będą one przez rok prezentowały swój dorobek kulturalny – m.in. organizując koncerty, festiwale, pokazy. Zwycięzcy konkursu otrzymują od UE po 1,5 mln euro. Już 13 czerwca do Lublina przyjdzie czterech ekspertów z międzynarodowej komisji ESK 2016. Spędzą w naszym mieście dzień i noc. Celem ich wizyty, jak informuje Ministerstwo Kultury, jest zapoznanie członków Komisji Selekcyjnej z prawdziwym wizerunkiem miasta oraz prezentacją głównych wydarzeń programu ESK 2016.

Po Dniach Kultury Chrześcijańskiej w Chełmie

Nakarmić ducha

O spotkaniu ze Zbigniewem Zamachowskim, filmach Jana Jakuba Kolskiego i pieszych podróżnikach z Tadeuszem Bonieckim, przewodniczącym chełmskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” i organizatorem imprezy, rozmawia ks. Rafał Olchawski.

Ks. RAFAŁ OLCHAWSKI: Jak to się stało, że program Dni Kultury Chrześcijańskiej jest tak rozbudowany?

TADEUSZ BONIECKI: – Poprzednie edycje (to jest już dziewiąta) nauczyły nas, co robić, aby z każdym rokiem było u nas ciekawiej i atrakcyjniej. Na początku był to Tydzień Kultury Chrześcijańskiej – kilka spotkań i jeden koncert. Po każdej imprezie przychodziła chwila refleksji, wniosków, podsumowań. Zauważyliśmy wtedy wraz z wolontariuszami i uczestnikami, że wartości chrześcijańskie przejawiają się w bardzo różnych obszarach kultury. Wykorzystaliśmy to przy poszerzaniu repertuaru o wystawy i projekcje.

Skąd pomysł na festiwal filmowy w ramach tych dni? I dlaczego w tym roku w centrum zainteresowania znalazł się akurat Jan Jakub Kolski?

– Uczestniczyłem kiedyś w Kazimierzu Dolnym w spotkaniu z Jerzym Stuhrem, który opowiadał o filmach Krzysztofa Kieślowskiego. Robił to z wielką pasją. Pomyślałem wtedy, że warto włączyć kino moralnego niepo-



– Jesteśmy pozytywnymi wirusami, które zarażają innych – mówi Tadeusz Boniecki o sobie i wolontariuszach

koju do programu naszej imprezy. Podzieliłem się tą myślą z przyjaciółmi i wolontariuszami. Po obejrzeniu filmów wszyscy zgodzili się, że to dobry pomysł. Zaprosiliśmy Marię Kieślowską, która opowiadała o życiu swego męża, o jego wątpliwościach duchowych. Publiczność przyjęła filmy entuzjastycznie i tak zrodziła się tradycja przeglądu filmowego w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej. Po zakończeniu imprezy wolontariusze i uczestnicy sami zainteresowali się filmografią Kieślowskiego. W tym roku zaproponowaliśmy kino Kolskiego, ciekawego reżysera, można rzec „małomiasteczkowego”, bo w swoich filmach pokazuje niewielkie społeczności. Potrafi w intrygujący sposób wykreować postaci, ich charaktery. Jest mistrzem szczegółu. Te elementy skłaniają

widza do refleksji i o to też między innymi nam chodzi.

Co najbardziej zapadło Wam w pamięć?

– Wielkim przeżyciem było spotkanie ze Zbigniewem Zamachowskim. Ludzie znali go przede wszystkim z ról w filmach takich jak „Pułkownik Kwiatkowski” czy „Ogniem i mieczem”, a u nas czytał poezję Karola Wojtyły. Widziałem reakcję słuchaczy, jak przeżywali wraz z nim te wiersze. To również pokazuje, że wszyscy potrzebujemy obcowania z literaturą piękną, która zyskuje dodatkowe walory, gdy prezentuje ją wybitny aktor. W życiu codziennym nie mamy czasu na czytanie, interpretowanie poezji, dlatego zorganizowaliśmy tego typu spotkanie. Dzięki niemu ludzie mogli zatrzymać się

i poczuć inny klimat, doświadczyć nowych wrażeń estetycznych. W tym roku zaprosiliśmy też wielu podróżników. Chcieliśmy pokazywać młodziemu ludzi, którzy nie zamykają się w swoim świecie, w obrębie swojego miasta, ale przekraczają granice między państwami i pokonują ludzkie słabości. Jednym z trampów jest Dominik Włoch, który pieszo z Gdańska dotarł do Jerozolimy, pielgrzymował również do Santiago de Compostela. Obecnie przygotowuje się wraz z przyjaciółmi do wędrowki do Asyżu, by uczcić 25. rocznicę spotkań ekumenicznych zainicjowanych przez Jana Pawła II.

Co Chełm może zaoferować swoim gościom?

– Zależy nam, by poczuli klimat tego miasta i chcieli do nas wracać w przyszłości, a szczególnie by pamiętali spotkania z młodymi chełmianami. Oczywiście wszyscy są też zachwyceni pięknem i niesamowitym usytuowaniem naszej bazyliki. Zbigniew Zamachowski odwiedził Chełm po raz pierwszy. Stwierdził, że jest to miejsce tajemnicze, a także kopalnia ludzkiego potencjału. Zapewniał, że jeszcze tu wróci.

Środowisko chełmskie nie wyobraża sobie chyba, by tego wydarzenia zabrakło w następnych latach?

– Ta impreza integruje szereg placówek kulturalnych i sportowych. W organizacji biorą udział również szkoły. Władze samorządowe traktują to przedsięwzięcie jak swoje. Zresztą cała impreza odbywa się pod patronatem prezydenta Agaty Fisz. Rozmawiając z innymi przedstawicielami władz lokalnych, odnoszę wrażenie, że nie wyobrażają sobie Chełma bez takich dni. A potwierdza to spora suma pieniędzy, przeznaczona przez nich na przygotowanie naszego festiwalu.



Ten obraz specjalnie dla archikatedry lubelskiej namalowała Tatiana Majewska



– Jan Paweł II pozostawił nam w testamencie swoje osobiste doświadczenie Boga – mówił abp Celestino Migliore

Archidiecezjalne dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II

Drugi raz nam dany

– Gdyby żył, śpiewalibyśmy mu dziś „Sto lat”, świętując 91. rocznicę jego urodzin, ale dziś śpiewamy „Bogu niech będą dzięki” – mówił abp Celestino Migliore w archikatedrze lubelskiej.

Święty w Kościele katolickim to ten, kto zarezerwował w swoim życiu wystarczające miejsce dla Boga. To ten, kto głęboko żyje słowami Ewangelii i wciela ją w swoje życie – podkreślał nuncjusz apostolski w Polsce. Uroczystości dziękczynne, którym przewodniczył, odbyły się 18 maja. Arcybiskup najpierw na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II wygłosił wykład poświęcony prawom człowieka w świetle nauczania Papieża Polaka. Wieczorem w zapelnionej wiernymi i kapłanami archikatedrze przewodniczył Mszy św., którą archidiecezja lubelska dziękowała Bogu za beatyfikację. Poświęcił także obraz przedstawiający Jana Pawła II umieszczony na jednym z bocznych ołtarzy. Po Eucharystii obrazek z tym samym wizerunkiem Ojca Świętego,

namalowanym specjalnie dla archikatedry przez Tatianę Majewską, każdy mógł zabrać sobie do domu. Oprawę muzyczną Mszy św. przygotował chór KUL-u wraz z Orkiestrą Teatru Muzycznego w Lublinie. Po Mszy św. odbył się koncert. Nuncjusz apostolski podkreślał, że zaproszenie do udziału w uroczystościach dziękczynnych za beatyfikację Jana Pawła II skierował do niego krótko przed swoją śmiercią abp Józef Życiński. – Moja obecność dziś tutaj stwarza dobrą okazję do wyrażenia uznania dla niego, biskupa wypróbowanej wiary, gorliwego pasterza i człowieka wielkiej kultury.

– Chodził po naszych ulicach. Nawiedzał nasze kościoły. Od katedry profesorskiej wędrował do katedry biskupiej, aby tutaj, przed obrazem Matki Płaczącej, ponawiać swoje zawierzenia. Szedł dalej, do bazyliki Drzewa Krzyża Świętego, aby dopełniać odprawianą codziennie Drogę Krzyżową – mówił o Janie Pawle II bp Mieczysław Cisło. Administrator archidiecezji przypominał także papieską wizytę w Lublinie w czerwcu 1987 r. – Przez wyniesienie na ołtarze zostaje nam ponownie dany na czas wolności, nowego zmagania o ład moralny w naszej ojczyźnie, w Europie i świecie, na budowanie gmachu wolności na fundamencie Bożych prawd i godności osoby ludzkiej, z poszanowaniem chrześcijańskiego dziedzictwa w kulturze,

edukacji, w życiu społecznym i naszej ojczyzny, i Europy – zwracał uwagę bp M. Cisło. – Zostaje nam dany orędownik u Boga, ale także jako przykład

człowieczeństwa kształtowanego przez Ewangelię i łaskę. Potrzeba nam wierności wszystkim przesłaniom jego pontyfikatu – dodał. Joanna Mazurek

R E K L A M A

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

JUZ PONAD 140 oddziałów w POLSCE

BEZ

pożyczka 0% bez prowizji

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3I, ul. 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkolo nr 45), ul. 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Ametystowa 2, tel. 81 527 46 32, ul. Krasnicka 100I, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Melgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skokchmielewskiego.pl

Sukcesy poniatowskich chórów

Nieprzerwana lekcja muzyki

Ledwo opadły emocje po dwóch dużych występach w Lublinie, już zespoły intensywnie przygotowują się do kolejnych dwóch – na Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Macedonii i na 25-lecie parafii pw. Świętego Ducha w Poniatowej.



ZDJEŃCJA ARCHIWUM CHÓRU CUM MUSICA

Ćwierćwiecze wspólnoty to szczególne wydarzenie dla miasta. – Teraz ćwiczymy „Alleluja” Haendla. Zabrzmie pięknie w naszym kościele podczas uroczystości jubileuszowych – mówi Grzegorz Przybycień; w zespole dla dorosłych „Cum Musica” jest od początku jego istnienia. – Długo czekałem na taką sposobność. Na chór młodzieżowy byłam już za stary. Gdy dowiedziałem się, że takiej inicjatywy podjęło się paru zapaleńców, natychmiast zdecydowałem się do nich przyłączyć – wspomina.

Nie tylko nuty

By wesprzeć tę kulturalną działalność i zintegrować się, w 2005 roku założone zostało Stowarzyszenie Miłośników Śpiewu Chóralnego „Cum Musica”. Należą do niego przede wszystkim wychowankowie państwa Danielewiczów i opiekującej się od 5 lat chórzystami Dagmary Matysik, którzy z chóralnym śpiewem zetknęli się już we wczesnej młodości. Wśród śpiewaków nie ma jednak zawodowców. Są za to pedagodzy, przedsiębiorcy, rolnicy. Grzegorz Przybycień jest nauczycielem. – Uczestnictwo w chórze to dla mnie możliwość ciągłego osobistego rozwoju muzycznego pod okiem dobrego dyrygenta. Dzięki ogromnej wrażliwości pani Dagmary śpiewanie jest duchowym



przeżyciem – dodaje. Ale wbrew pozorom chór to nie tylko muzyka. – To fantastyczne spotkania z pozytywnie zakręconymi ludźmi. Bardzo miła atmosfera pracy i okazja do wspólnych wyjazdów – wymienia pan Grzegorz. Niektóre z nich pamięta się bardzo długo, jak np. podróż do Austrii czy dwa występy na 25. i 30. rocznicę powstania poniatowskich zespołów państwa Danielewiczów, które odbyły się w Filharmonii Lubelskiej.

Drugi to chór młodzieżowy „Carduelis”, który działa od kilkunastu lat. Praca z młodzieżą i z dorosłymi to dwa różne wyzwania. – Okres gimnazjum i liceum to przede wszystkim czas rozwoju, problemów wychowawczych, dlatego wymaga też większego zaangażowania w kwestie wychowawcze – mówi Dagmara Matysik. – Muzyka ma na młodzież wręcz nieoceniony

wpływ. Uczy samodyscypliny, organizacji czasu, poszerza umiejętności czysto intelektualne – wylicza. Martwi się, że w edukacji młodego pokolenia coraz rzadziej sięga się po sztukę jako narzędzie do przekazywania i utrwalania wiedzy. A przecież to sztuka, jak zaznacza, uczy wrażliwości na dobro i piękno.

Bez chwili wytchnienia

Dla pani Dagmary i jej chórzystów każdy festiwal jest ważny. Daje możliwość konfrontacji, pozwala zobaczyć, nad czym pracują zespoły z Polski i ze świata. – Na około 30 festiwali i konkursów w Polsce i za granicą, w których braliśmy udział, wszystkie wygraliśmy. Z każdej nagrody cieszę się tak samo – mówi pani dyrygent.

Jednym z ostatnich dużych przedsięwzięć były dwa koncerty, z których pierwszy odbył się

Grupa z Poniatowej pod Wiedniem
PO PRAWIEJ:
Obchody 5-lecia zespołu dorosłych świętowano w poniatowskim Centrum Kultury, Promocji i Turystyki

w Lublinie w kościele parafialnym kapucynów na Poczekajce. – Wykonaliśmy tam fragment dużego programu wielkopostnego – mówi D. Matysik. Natomiast w kościele parafialnym w Poniatowej można było wysłuchać koncertu „Zawitaj, Ukrzyżowany”. – Zaprezentowaliśmy tam dzieła autorstwa polskich kompozytorów i utwory opracowane przez lubelskich profesorów, m.in. profesora Andrzeja Nikodemowicza. Oprócz tego w repertuarze znalazły się teksty bł. Jana Pawła II, poezja Romana Brandstaettera i Jana Kasprowicza – opowiada pani Dagmara. Na koncercie śpiewały połączone chóry. Na organach akompaniowała im Elżbieta Charlińska z KUL-u.

W swoim repertuarze zespoły mają ponad 60 utworów. Wśród nich znajdują się te reprezentujące muzykę dawną, rozrywkową i sakralną. Wbrew dzisiejszym trendom, to właśnie ten ostatni rodzaj muzyki podoba się młodzieży. Ceni sobie ona przede wszystkim kompozycje dotyczące Krzyża Świętego, sekwencji Stabat Mater. Również dorośli w tych utworach odnajdują piękno. – Bardzo lubię śpiewać utwory religijne, a szczególnie wielkopostne. Mają głębię w warstwie tekstowej i muzycznej. Na 5-lecie naszego chóru przygotowaliśmy „Missa brevis” Jana Szopińskiego, piękny utwór w lekkim jazzowej aranżacji – dorzuca pan Grzegorz.

Ks. Rafał Olchawski